

Piotr ‘Neratin’ Florek

Problem z Aiglos.

„*The knowledge is not hidden. Grammar is for all (intelligent persons), though not all may rise to star-spangled grammar. If you cannot learn, or find the stuff distasteful, then keep humbly quiet.*”

– J. R. R. Tolkien

Z rozbawieniem przyjąłem tytuł nowego fanzinu tolkienowskiego ‘Aiglos’. Dołączył on bowiem do listy równie kontrowersyjnych periodyków, takich jak ‘Vinyar Tengwar’, ‘Parma Eldalamberon’ i ‘Gwaihir’. Kontrowersyjnych pod względem poprawności ich tytułów.

Para VT i PE podpada pod coś, co z angielska nazywa się *windowaniem analogii*: konstruowaniu ogólniejszej reguły z poszczególnych przypadków, tworzących serię czy inny rodzaj regularności. Gdy tych przypadków jest mało, łatwo o pomyłkę. Bardziej szczegółowo ten problem (deklinacji rzeczowników i przymiotników w quenya) omówił Helge K. Fauskanger¹. *Gwaihir* i *Aiglos* to coś z zupełnie innej beczki. Nie są synchronicznie regularne, jak *eldalamberon* – wręcz przeciwnie. Nie są „niekanoniczne”, bo takiego kanonu nie ma i być nie może.

Problem *Gwaihira* i *Aiglos* – który można wstępnie nazwać *problemem dyftongu ai* – pojawia się na dwóch poziomach: etymologicznym i ortograficznym. Oba są równie ważne, łącząc się ze sobą w *zadziwiającą zagadkę*, jak to zwykł mawiać Tolkien...

Zacznę od końca, czyli samego *Aiglos*. Nazwa ta pojawia się we ‘Władcy Pierścieni’ raz, w rozdziale ‘Narada u Elronda’² – jest to słynna włócznia Gil-galada, zaś indeks objaśnia tę nazwę jako kenning dla ‘sopła’. W jednym z tekstów ‘Narn i Chîn Húrin’ (lata pięćdziesiąte) znaleźć można z kolei *Aeglos*, co oznaczać ma ‘kolcośnieźnik’ czy też ‘śnieżny cień’, roślinę podobną naszemu janowcowi ciernistemu, tylko z białymi, nie żółtymi, kwiatami³. „*Aeglos* to także imię włóczni Gil-galada”, wyjaśnia dalej Profesor – i wiadomo już, skąd Christopher Tolkien wzięł tę formę, redagując ‘*Silmarillion*’.

Historia powtarza się także i w drugim przypadku: „Lecieli ku nim Gwaihir, Władca Wichrów, i brat jego, Landroval, najwspanialsze z orłów Północy, szlachetnych potomków starego Thorondora”⁴ – to ‘Władca Pierścieni’. Jednak w późniejszej (pochodzącej z okolic 1959 roku) notce Tolkien pisze już „Ale na

¹ ‘Quenya, the Ancient Tongue’, ‘Quenya Course’, na www.move.to/ardalambion.

² WPi: 322.

³ Sn11/12: 25.

⁴ WPiii: 282, pozwoliłem sobie przywrócić pisownię angielską *Landrovalowi*.

nieszczęście we ‘Władcy Pierścieni’ *Gwaehir* i Landroval są opisani jako potomkowie Sorontara”⁵ [kursywa moja].

Schemat wydaje się czytelny: *ai* czy *ae*? Dlaczego Tolkien raz używa jednej formy, a potem innej?

‘Dodatek E’ we ‘Władcy Pierścieni’ zawiera frapujące zdanie: „Dwugłoski *ae*, *oe*, *eu* nie mają swych ścisłych odpowiedników w języku angielskim; *ae* i *oe* mogą być wymawiane jak *ai* i *oi*.”⁶ To mogłoby wiele wyjaśniać: nie raz i nie dwa zdarzało się, iż Tolkien w trosce o zwykłego czytelnika ograniczał swoje ambicje filologiczne. Dlatego pozbył się ‘dziwnych’ dwuznaków *dh* (jak zapisywał *eth*, czyli *ð*)⁷, dlatego wbrew Bellowsowi mamy mylącego *Dwalina*...⁸ Mogłoby więc być tak, że *Aiglos* i *Gwaihir* są uproszczoną formą poprawniejszych *Aeglos* i *Gwaehir*. Co więcej, Tolkien w pewnym momencie tę nieprawidłową wymowę wprowadził *wewnątrz* świata przedstawionego: wczesna wersja ‘Dodatku F’ o językach⁹ podaje iż wymiennosc *ae* i *ai* (jeszcze w noldorinie¹⁰) wynika ze specyficznej wymowy Gondorczyków, którzy wymawiają oba jako *ai*. Jako przyczynę można podać prawdopodobnie brak dyftongu *ae* w języku zachodnim. Ważne jednak jest także to, iż nawet Gondorczyki różnicę pomiędzy *ae* i *ai* zachowują w piśmie.

Przeskoczmy więc teraz na drugi, diachroniczny poziom. Skąd wzięły się *Aeglos* i *Gwaehir*?

Pierwsza nazwa nie pojawia się przed ‘Władcą Pierścieni’, w ‘Etymologiach’ można jednak znaleźć odpowiadające jej rdzenie: AYAK-, GOLÓS/LOT(H). Interesować nas będzie tylko ten pierwszy, o znaczeniu ‘ostry, szpiczasty’. Dalszy opis wymienia formy qenyańskie: *aika* ‘ostry’, *aikale* ‘wierzchołek’; oraz noldorińskie: *oeg* ‘ostry’, *oegas* ‘szczyt górski’, *oeglir* ‘łańcuch górskich szczytów’. Jeśli to ostatnie kojarzy się nam z Górami Mglistymi, znaczy iż jesteśmy na dobrej drodze... Wystarczy jeszcze przeczytać kilka wcześniejszych haseł i reguła stanie się widoczna: eldarińskie **ai* daje w qenya *ai*, zaś w noldorinie zwykle – choć nie zawsze, patrz niżej – *oe*. Stąd noldorińskim przodkiem (w sensie: należącym do wcześniejszej fazy konceptualnej) *aeglos* byłby *oeglos*.¹¹ Wspomniałem o Górach Mglistych – według ‘Etymologii’, powinny one w noldorinie mieć postać *Hithoeglir*... Wracając do *Aeglos*:

⁵ MR: 410.

⁶ WPiii: 519.

⁷ L#347.

⁸ Ześlizg wargowy w angielskim *Dwalin* zamiast spirantu wargowego w staroislandzkim *Dvalinn*. Z drugiej strony, angielskie *v* to jednak spirant wargowo-zębowy.

⁹ Według nomenklatury Christophera Tolkiena, F2. Opis znajduje się w PM: 61, samego tekstu (znajdującego się w Marquette) jeszcze nie publikowano. Nieudaną próbę interpretacji tego fragmentu podjął Edward Kloczko w wiadomości 01657 na liście dyskusyjnej elfling: ‘...w tekście F2 mówi się, że w gondoryjskim sindarinie dyftong *ai* był często wymawiany jako *ae*...’, co oznaczałoby oczywiście (gdyby było prawdą) że to *Aiglos* jest formą poprawną!

¹⁰ Aczkolwiek noldorin ten dzieli więcej cech wspólnych z ‘sindarinem’ niż z językiem znanym z ‘Etymologii’ – starszym o ponad dekadę.

¹¹ Więcej na ten temat (a także o innych problemach ‘konwersji’ noldorinu w sindarin) można znaleźć w artykule Helge K. Fauskangera ‘*Ae* or *Oe*? Tolkien’s Hard Choice’ i innych z serii ‘The Quest for Standard Sindarin’, na www.move.to/ardalambion.

przekładając to wszystko do szufladki z sindarinem, powinniśmy otrzymać nazwę tę jako derywat **aikalosse* lub **aikaglossa*.¹²

Nikt nie powinien zatem być zdziwiony, odnajdując tę samą zależność także i dla *Gwaihira*. Pierwszy raz pojawia się on jeszcze w ‘Quenta Silmarillion’ z 1937 roku¹³, pod imieniem *Gwaewar*, obok *Lhandrovala* i *Thorondora*. Później, pracując nad ‘Władcą Pierścieni’, Tolkien wciąż używa tego imienia – *Gwaihir* pojawia się dopiero w najwcześniejszym szkicu opowieści Gandalfa o pojedynku z Balrogiem. Christopher Tolkien zauważa jednak, że formą pośrednią był *Gwaehir*¹⁴.

Gwaewar to *gwaew* (WAIWA-) + *ar* (3AR-). Widać tutaj drugą, równorzędną wobec powyższej, ścieżkę ewolucyjną **ai > ae*. Ostatecznie to właśnie ją Tolkien wybrał jako jedyną właściwą, zmieniając wszystkie – lub prawie wszystkie – *oe* w *ae*, i tak pozostać miało już we ‘Władcy Pierścieni’. Dlatego ‘morze’ w sindarinie to *aer* (noldorińskie *oer*), zaś ‘lato’ to *laer* (noldorińskie *loer*). *Gwaehir* różni się oczywiście tylko końcówką *hîr* (wg. ‘Etymologii’ KHIR-¹⁵, wg. ‘Szibolek...’ **khēr*¹⁶), wszystko jak na razie pozostaje więc jasne i proste. Skąd w takim razie wziął się *Aiglos* i *Gwaihir*?

Uproszczona ortografia i wymowa, o której wspomniałem na początku, znajduje potwierdzenie w ‘Rzekach i wzgórzach sygnałowych Gondoru’ (ca 1968):

„Początkowo różnica pomiędzy prawidłowymi sindarińskim *ae* i *ai* była zaniebawiana, w powieści w miejsce obu używałem występującego w angielskim *ai*. Dlatego *Dairon*, teraz poprawiony na *Daerona*, pochodzącego od s.[indarińskiego] *daer* ‘duży, wielki’: we. [wspólnoeldariński] **daira* < z rdzenia DAY; nie mający odpowiednika w quenya. Stąd też *Hithaiglir* na mapie zamiast *Hithaeglir*¹⁷, oraz *Aiglos* [zamiast *Aeglos*].”¹⁸

Jest jeszcze tylko kilka problemów.

Po pierwsze, w powyższym cytacie Tolkien oszukuje: *Dairon* zawiera dyftong *ai* nie dlatego, że Profesor wmawiał angielskiemu czytelnikowi alofoniczność *ai* i *ae*. Geneza tej akurat formy jest inna.

Dairon (najpewniej ‘grajek, bard’¹⁹) pojawia się w mitologii Tolkiena bardzo wcześnie, bo już w ‘Opowieści o Tinúviel’ z roku 1917 (mniejsza o detale i dokładniejsze oszacowania), gdzie jest synem Tinwelinta, a więc bratem tytułowej bohaterki. Sama postać ewoluowała, ale imię pozostało... przez trzydzieści lat!

¹² Cf. Didier Willis ‘Hiswelókë. Sindarin dictionary’, s. 21P.

¹³ LR: 301

¹⁴ TI: 430.

¹⁵ LR: 364.

¹⁶ VT41:9.

¹⁷ Jak słusznie zauważył redaktor, tak naprawdę na mapie znajduje się *Hithaiglin*.

¹⁸ VT42: 11.

¹⁹ Gn. *daira-*, q. *tyalie*, PE12: 49R.

Daerona wszyscy znamy z ‘Władcy Pierścieni’, ale poza nim znajdujemy tę formę dopiero w późniejszej wersji ‘Roczników Amanu’, pochodzącej prawdopodobnie z roku 1958²⁰ - taką też wersję wybrał Christopher Tolkien, redagując ‘*Silmarillion*’. Czy również i tutaj mogło chodzić o uczynienie imion bohaterów strawniejszymi dla przeciętnego angielskiego czytelnika (co po części sugeruje dodatek o wymowie w ‘*Silmarillionie*’ autorstwa Christophera Tolkiena²¹)? Przecież Profesor nie zbliżył się nawet do publikacji tych tekstów...

W zacytowanym powyżej fragmencie ‘Rzek i wzgórz sygnałowych Gondoru’ Tolkien pisze o *sindarinie*. Ale przecież *Dairon* nie był Elfem Szarym: słowo to pochodzi jeszcze ze ‘starej historii’, gdzie *Lúthien* mówiła w języku *doriathrin*, należącego do grupy języków *ilkorińskich*. Zachował on *eldariński* dyftong **ai* w postaci niezmienionej, co wyjaśnia formę *Dairon*, pochodzącej od *dair*, ‘cień drzew’, a wywodzącej się z rdzenia *DAY-*. To samo hasło w ‘*Etymologiach*’ sugeruje odpowiednik *noldoriński*: *Daeron*, od *dae* ‘cień’ – jak widać, w tym przypadku **ai* > *ae*, a nie *oe*, a Tolkien wciąż jeszcze stał przed *trudnym wyborem*. Dysponując wersją *noldorińską* *Daeron*, Tolkien przeniósł ją do *sindarinu* bez zmian – zmian takich zresztą nie wymagała, w przeciwieństwie do słów z *oe*, np. *loer*. I dopiero wtedy mógł uprościć ją do *Dairona*, podobnie jak zrobił to z *Hithaigilir* i *Aiglos*. Oczywiście wiele lat później, gdy okazało się iż niektórzy czytelnicy dzielają jego *tajony nałóg*, przeprowadził ten proces w odwrotną stronę, i to można by rzec, hurtem: tak powstały imiona *Aerin* i *Aerandir*²².

Zgodnie z powyższym, forma *Dairon* nie należy do ‘standardowego’, ‘klasycznego’ *sindarinu* – cokolwiek by to nie znaczyło.²³ Ale za czasów genialnego *scopa* *starosindariński* wciąż posiadał *ai*²⁴ – co wydaje się dość rozsądnym założeniem, biorąc pod uwagę iż mówimy o okresie ponad 2350 lat²⁵ słonecznych! Dlatego można zachować ten rodzaj zapisu, pod warunkiem że pamiętać będziemy, iż jest to forma archaiczna.

Jeśli to było skomplikowane, to co dopiero powiedzieć o imieniu *Maedros*, które przez długie lata występowało w formie *Maidros*! Jest ono jeszcze starsze od *Dairona*, pojawiając się w ‘*Kradzieży Melka i mroku nad Valinorem*’, gdzie nosi je dziadek *Fëanora* (*Bruithir go-Maidros*). *Maedros*, *Maedhros* zastępuje *Maidrosa* w latach pięćdziesiątych – wygląda jednak na to, że problem z którym musiał zmierzyć się Tolkien, był znacznie trudniejszy. *Maidros* nie pochodzi przecież z *doriathrinu*, więc nie da się jej wyjaśnić w sposób analogiczny do *Dairona*. Jak wynika z ‘*Etymologii*’, Tolkien próbował kilku rozwiązań, z których żadne go do końca nie

²⁰ MR: 106.

²¹ NB zawiera kilka błędów.

²² WJ: 145, 246.

²³ Nawet jeśli jest to *koiné*, uległ on ponownej dialektyzacji – w *Eregionie*, *Lórien*, *Mrocznej Puszczy* czy *ludzkich królestwach*.

²⁴ Cf. *GÁYAS-*, *NDER-*, *PHAY-* w ‘*Etymologiach*’, LR.

²⁵ Wg różnych wersji ‘*Szarych Roczników*’ i ‘*Roczników Amanu*’ *Daeron* wymyślił swoje runy już w roku 1300 *Rachuby Valarów*. Niepublikowana wersja Dodatku E (*Marquette*) sugeruje, iż ortograficznie *ai* zapisywano dwoma literami *AI*, tzn #48+#39, cl. Pochodzący sprzed ‘*Władcy Pierścieni*’ tekst ‘*Elfickie Alfabety*’ [TI: 461] podaje tu także jako alternatywę *í*.

satysfakcjonowało²⁶. Gdy wiele lat później w końcu zdecydował się na *Maedrosa*, okazało się że jest to imię sindarińskie... a przynajmniej udające sindarińskie. W ‘Szibolecie Fëanora’ z 1968 roku wyjaśniał je jako sindarizowaną zbitkę quenyańskiego imienia ‘matczynego’ *Maitimo* ‘zgrabny’ i przydomka *Russandol* ‘rudogłowy’. Ale już niebawem, przy innej okazji, był gotowy porzucić to wyjaśnienie, eliminując homofoniczne *ross* i *ros*, co w konsekwencji dawało imię *Maedron*.²⁷ Oczywiście to co napisałem powyżej o (runicznym) starsindarińskim pozostaje prawidłowe i dla *Maidrosa*: był on przecież postacią równoczesną *Daironowi*. Niestety, tego samego nie można powiedzieć o *Aiglos* – nazwa ta pojawiła się po prostu w Śródziemiu zbyt późno.

Zawędrowałem w dygresji na późne teksty Tolkiena – nie bez powodu, bo są one przyczyną kolejnych kłopotów.

W ‘Szibolecie Fëanora’, Tolkien przy okazji imienia *Aegnor* (które nosił, jak pamiętamy z ‘Silmarillionu’, syn Finarfina) pisze coś takiego: „Forma *Aegnor* którą przyjął, nie była jednak prawdziwym sindarinem. Nie było bowiem sindarińskiego przymiotnika odpowiadającego quenyańskiemu *aika* ‘okrutny, straszny, przerażający’, choć gdyby ono wystąpiło, miałoby formę *aeg*.”²⁸ Przypis do tego zdania rozwija ten problem tak: „Quenyańskie *aika* pochodziło od wspólnoeldarińskiego GAYA ‘podziw, strach’; ale forma przymiotnikowa **gayakâ* z którego wywodziła się *aika* nie przetrwała w telerinie i sindarinie.”²⁹ Tolkien sugeruje więc, że częśćka *aeg* ma znaczenie ‘straszny’ (a raczej, miałoby takie znaczenie, gdyby istniała). *Aeglos* nie wyglądałoby w takim układzie zbyt dobrze... Na szczęście jest to (prawdopodobnie) pomyłka: sindariński potomek wspólnoeldarińskiego **gayakâ* powinien brzmieć *gaeg*, nie *aeg*.³⁰ *Aegnor* jest więc tylko ‘sindarinizowanym’ *Aikanáro* (czy też *3aikanáro*) – który to proces zaszedł bez uwzględniania historii języka: ”w efekcie przekłady te, choć formą i stylem pasowały do sindarinu, były często niedokładne”³¹.

Co więcej, wygląda na to, iż wyjaśniając pochodzenie imienia *Aegnor* Tolkien zapomniał o najprostszym rozwiązaniu – powiązaniu go ze znaną nam już częśćką *aeg*, oznaczającą szpic, kolec, wierzchołek... zapomniał, czy też przestała ona funkcjonować w sindarinie? Bo przecież, niezależnie od znaczenia *aeg*, powyższy cytat sugeruje iż forma taka ‘zgubiła się’ po zawilej drodze ewolucyjnej języków elfickich...

Ale jeśli *aeg* nie istnieje, trzeba ją czymś zastąpić. Coś takiego sugeruje kolejny z serii tekstów tego okresu, zwany ‘Notką o *Óre*’. W miejsce imienia *Aegnor* podaje

²⁶ LR: 371, 384-385.

²⁷ PM: 367-368, 372 n. 2.

²⁸ PM: 347.

²⁹ PM: 363.

³⁰ ‘Etymologie’ podają tutaj GÁYAS- ‘strach’, której przymiotnikowa forma **gaisrá* daje noldorińskie *gaer*. W quenya **gais-* > *aista* ‘bać się’.

³¹ PM: 342.

się tam *Eignor Ekyanâro* (sindarin – quenya³², starosindariński³³ lub współnoeldariński) ‘ostrzy płomień’, ewidentnie wywodząc pierwszą część z formy przymiotnikowej **ekya* ‘ostrzy’³⁴. Jak już wspominałem, ‘Etymologie’ podają tutaj rdzeń AYAK-, ale co ważniejsze zawierają też zbliżone semantycznie EK-, EKTE-, z których pochodzą qenyańskie *ehte* ‘włócznia’ i noldorińskie *aith* ‘ostrze włóczni’, *ég* ‘cierń’ – a także imiona *Egthelion*, *Ecthelion*, o których niżej jeszcze będzie mowa. Ważniejsze, że faktycznie pojawia się tu także forma noldorińska *Eg-nor*, *Egnor*, jako imię syna Finroda³⁵. Praquendiańską cząstkę **eke* ‘ostre zakończenie’ podaje również znacznie późniejsza ‘Essekenta Eldarinwa’³⁶. Z tego wynika, iż włócznia Gil-galada ‘powinna’ (przy zachowaniu tego samego znaczenia) nosić imię *Eiglos*, pochodzące nie od **aika* tylko **ekya*.³⁷ Ale to jeszcze nie koniec całego zamieszania. Przejdę teraz do *Ectheliona* i *Egalmotha*.

Oba imiona pochodzą z ‘Upadku Gondolinu’, wchodzącej w skład ‘Księgi Zaginionych Opowieści’. Zarówno ‘I•Lam na•Ngoldathon’, jako i ‘Lista imion do “Upadku Gondolinu”’³⁸ wywodzą *Ecthelion* z goldogrińskiego *ecthel* ‘źródło, fontanna’, odpowiadające qenyańskiemu *kektele*, *ektelë*³⁹ (KELE, KELU) z ‘Listy imion mitologicznych i poetyckich Eldarissa’⁴⁰. Późniejszy wpis w *Leksykonie gnomijskim* podaje kolejny derywat *aithil* [< *eithil*] ‘źródło’.

Według ‘Listy imion...’: “*Egalmoth* to wspaniałe imię, ale nikt do końca nie zna jego znaczenia – niektórzy mówili, że jego właściciel został tak nazwany, bo wart był tysiąca⁴¹ elfów (Rúmil temu przeczy), inni zaś że podkreśla ono szerokie bary tego gнома, tak też mówił Rúmil, możliwe jednak że pochodziło ono z tajemnego języka Gondothlimów”. *Leksykon gnomijski* interpretuje je zgodnie z Rúmitem, wywodząc je z *alm* (< *aldam-*) ‘szerokość ramion, łopatek’, stąd *Egalmoth* ‘Szerokie ramiona’, w qenya *Aikaldamor* (*aika* ‘szeroki, obszerny’, odpowiadający gnomijskiemu *eg*, *egrin*⁴²). W ten pokretny sposób dotarliśmy do najpierwszych wystąpień morfemów *aika* i *eg* – jak widać, pochodzą one od wspólnego rdzenia, choć ich znaczenie jest

³² Przedmiotem oddzielnych kontrowersji jest pytanie, dlaczego – zakładając że to quenya - *ekyanâro* a nie *etyanâro*, skoro np. **kyelepë* > *tyelpe* [L#347]. Niektórzy przypuszczają, iż jest to forma archaiczna, inni twierdzą że upadł kolejny dogmat fonotaktyki quenya. *Forbidden consonant clusters, my ass...*

³³ Jeżeli *â* reprezentuje samogłoskę [ɨ:], w ASCII-IPA [O :]. Ewolucja tego słowa wyglądałaby więc mniej więcej tak: starosindariński *ekyanO:ro* > *eikanO:ro* (metateza) > *eiganO:ro* (lenicja) > *eignanouro* > *eig'nour'* (utrata nieakcentowanych samogłosek kończących morfem) > średniosindariński *eignaur* > sindariński *Eignor*.

³⁴ VT41: 14.

³⁵ LR: 355.

³⁶ WJ: 365.

³⁷ Dla porządku, w ‘Etymologiach’ znaleźć można jeszcze kilka, niepowiązanych genetycznie z rozpatrywanym przypadkiem, rdzeni o podobnym do AYAK- i EK- znaczeniu: NAS-, SNAS-, SNAT-, oznaczających mniej więcej ‘szpic, ostrzy koniec’, a także ‘trójkąt, klin’ – jak w noldorińskim *naith*. To samo słowo znaleźć można w sindarińskim *dírnaith* ‘ludzki klin’ czy *Naith Lórien*, które podano w ‘Kłęsce na Polach Gladden’ z ‘Niedokończonych Opowieści’. Tym razem (a było to około roku 1969) Tolkien wywodził je jednak z rdzenia NEK-. Oczywiście funkcjonowanie synonimicznych rdzeni nie jest niczym niezwykłym, więc teoretycznie i **aika*, i **ekya* mogłyby istnieć równoległe. *Aegnor* pokazuje jednak, że Tolkien szukał dla *aeg* innej etymologii.

³⁸ LT2: 344-45.

³⁹ Efekt reduplikacji spółgłoski rdzenia [PE #14, 65].

⁴⁰ PE12: 16L.

⁴¹ Gnomijskie *moth* ‘1000’.

⁴² LT2: 345.

zupełnie różne od tych, które Tolkien nadał im później: nie mają nic wspólnego ani z ‘ostrością’, ani ‘strachem’.

Po kilkunastu latach Tolkien wykonał fonologiczną wolę. Po pierwsze, w późniejszej q(u)enya grupa spółgłoskowa *kt* (*ct*) była niemożliwa, zamiast niej wprowadził więc *ht*. Efekty zobaczyć można w ‘Etymologiach’, przy opisie rdzenia KEL-. Teraz ‘źródło’ w qenya to *ehtele*, noldorińskie *eithel*, pochodzące od **ektele* < *et-kele* (metatezowane). *Ecthelion*, *Egthelion* Tolkien powiązał jednak z zupełnie inną grupą rdzeni: wspomnianymi wyżej EK-, EKTE-, STELEG-⁴³. *Ecthelion* nie miał już więc nic wspólnego ze ‘źródłem’, tylko ‘ostrzem włóczni’.

Kilka lat później, już pisząc ‘Władcę Pierścieni’, Tolkien miał najwyraźniej problemy ze swoim generatorem imion i nazw własnych. Zamiast wymyślać coś nowego, wygrzebał stare rękopisy – tak do powieści trafił Glorfindel i jego koledzy z ‘Upadku Gondolinu’, *Ecthelion* i *Egalmoth*. Co prawda ci dwaj ostatni pojawiają się tylko w spisie namiestników, ale zawsze... Taki brak staranności niedługo później miał się zemścić przy innych okazjach (np. naprędce wymyślone nazwy rzek Gondoru okazały się tak bezsensowne, że Tolkienowi pozostało jako ostatnia deska rachunku ‘pochodzenie prenumenorejskie’), w tym akurat przypadku Profesor miał szczęście i zdołał odnaleźć ich znaczenie.

By przejść do finału... bardzo późna (ca 1970) notka o etymologii *Egalmotha* i *Ectheliona* mówi: “Imiona te także pochodzą z pierwotnego FG [‘Upadku Gondolinu’], ale dobrze brzmią i znalazły się w druku. Stanowią one późną, popularną formę archaicznych *Ægamloth*, *Ægthelion*. Zauważ, że *amloth* jest opisany (gdzie?) jako nie pochodzący prawdopodobnie z s[indarinu]. Q[uenyańskie] **ambalotse* ‘wznoszący się kwiat’ – odnoszące się do kwiatu albo kwiatopodobnej ozdoby używanej jako pióropusz przymocowany do szczytu wysokiego ... [staroświeckiego?] hełmu. Stąd imię = szpiczasty pióropusz hełmu. *Ecthelion* musi analogicznie pochodzić od *Aegthelion*...”⁴⁴

Zatoczywszy pełne koło i powróciwszy do punktu wyjścia, mamy więc, by użyć tak lubianego przez tolkienistów słowa, formę *finalną* (w znaczeniu: ostatnią jaką Tolkien zdołał wymyślić) morfemu odpowiadającego ‘cierniowi’. Ma ono postać *aeg* (*æg*⁴⁵), gdzie wulgarną formą jest *eg*⁴⁶, nie *aig*... stąd *Aeglos*? *Eglos*? *Eiglos*? Na pewno nie *Aiglos*...

⁴³ LR: 355, 388.

⁴⁴ WJ: 318.

⁴⁵ Użycie w tym miejscu ligatury *Æ* jest dość dziwne. Wcześniej można ją spotkać w opisie noldorińskiej odmiany run beleriandzkich Dairona [TI: 461], gdzie dwa znaki są przez Tolkiena transkrybowane jako *ae*, w tym jedna ze wspomnianą ligaturą. Pierwsza głoska jest oczywiście dyftongiem, druga monofontgiem, być może analogicznym w formie do *ō* (czyli umlautowane *o*, które Tolkien zapisywał zwykle jako *oe*), tzn. *a* po przegłosie-*i*, zanim zlało się ono w *e*. Z drugiej strony, podanie oddzielnej runy dla długiego *æ* (nie występującego w noldorinie) sugeruje, że znaki te służą raczej do zapisu słów obcych – staroangielskich lub staroislandzkich, względnie cwendiańskich (danijskich) i lekviańskich. Tutaj jednak *æ* reprezentuje według wszelkiego prawdopodobieństwa dyftong *ae*, co wynikać może z niechlujnej (dość często) ortografii Tolkiena.

⁴⁶ Przejście to może być śladem fonologicznej reguły *ae* > *e*, analogicznej w formie do *au* > *o*, którą Tolkien być może zarzucił, a której ślady odnaleźć można w alternacji *Legolas* / *Laegolas*. Patrz kolejny przypis.

Tolkien na kilka różnych sposobów radził sobie ze starymi koncepcjami językowymi. Większość po prostu porzucał, bez żalu wprowadzając nowe. Inne włączał jako formy ‘archaiczne’ czy ‘dialektyczne’⁴⁷. Z niektórymi jednak nie mógł (względnie nie chciał) się rozstać – te były więc dla niego zagadką. A rozwiązaniem zagadki było podanie satysfakcjonującej go, wiarygodnej etymologii danego słowa. Tak się składa, że ‘Władca Pierścieni’ zawiera kilka innych nazw własnych, które uważano za ‘przestarzałe’, jako ewidentnie noldorińskie. Są to *Rhûn*, *Rhosgobel*, *Amon Lhaw*... wiemy jednak, że w przypadku ostatniej formy Tolkien wymyślił dla niej nową etymologię (wywodząc ‘ucho’ ze SLAS-, nie LAS-), uzgadniając z regułami które naszkicował dla sindarinu.⁴⁸

Załóżmy, że tak było i w przypadku *Aiglos*. Czy słowo takie mogłoby funkcjonować w sindarinie⁴⁹ jako prawidłowe? Prawie na pewno – nie. Dyftong *ai* w sindarinie pochodzi od *ei*, jednak nie na tej pozycji (tzn. nie będącej sylabą ostatnią lub monosylabą). Oczywiście nie wątpię, że przyparty do muru Tolkien byłby w stanie *ad hoc* wymyślić ‘wewnętrzne’ wyjaśnienie formy *Aiglos* – w dalszym ciągu byłyby to jednak forma w pewien sposób ułomna czy błędna. Wszelkie inne rozwiązania musiałyby zaś pociągnąć za sobą zmiany w fonologii sindarinu, wymuszając po części konstruowanie tego języka od nowa. W tym sensie ‘Aiglos’ idzie w ślady starszego brata, ‘Gwaihira’, bo obie formy należą do tej samej fazy konceptualnej. Tyle że tytuł ‘Gwaihira’ ma już prawie 20 lat...

Podziękowania dla Davida Salo za udzieloną pomoc źródłową.

Postscriptum.

Ze zdziwieniem dowiedziałem się ostatnio, że wyrwane z kontekstu (ze skutkiem tragicznym) tezy powyższego artykułu, jeszcze przed jego opublikowaniem, były używane w dyskusji internetowej na temat (nie)poprawności *aiglos/aeglos*⁵⁰.

⁴⁷ Tak było z imieniem *Legolas*, którego prawidłową sindarińską formą powinno być *Laegolas*: ”*Legolas* znaczy ‘zielone liście’, jest to imię leśne [tzn. w języku leśnym] – zdialektyzowana forma prawidłowego sindarińskiego *laegolas*: **lassē* (wysokoelfickie *lasse*, s. *las(s)*) ‘liść’; **gwa-lassa* / **gwa-lassiē* ‘zbiór liści, ulistnienie’ (we. [wysokoelfickie, tj. quenykańskie] *olassiē*, s. *golas*, -*olas*); **laikā* ‘zielony’ – rdzeń LAY, tak jak w *laire* ‘lato’ (we. *laica*, s. *laeg* (rzadko używane, zwykle zastępowane przez *calen*), leśne *leg*)” [L#211].

Po raz pierwszy imię to pojawia się jednak już w ‘Upadku Gondolinu’ z 1917, a jego znaczenie wyjaśnia ‘Lista imion...’ jako ‘Zielony Liść’, odpowiednik quenykańskiego *Laiqalassē*. Notka w GL wyjaśnia zaś, że *Legolas* jest pomieszaniem dwóch imion *Laigolas* ‘zielony liść’ (forma archaiczna, bo *laig* > *laib*) i *Legolast* ‘bystre spojrzenie’. Ostatnia forma zawiera *leg* ‘bystry, ostry, przenikliwy’ (odpowiednik quenykańskiego *laika*) i *last* ‘spojrzenie’. Ten sam pomysł odnaleźć można w ‘Etymologiach’: podano tam dwa podobne rdzenie LÁYAK- ‘zielony’ i LAIK- ‘bystry, ostry, przenikliwy’. Stąd imię *Lastalaika* (noldoriński *Lhathleg*) ‘ostrouchy’ – ale nie z powodu zaostrzonych końcówek uszu, tylko czułego słuchu. ‘Etymologie’ jako ‘zielony liść’ (gnomijskie imię Laurelinu) podają co prawda *Lhasgalen*, jednak ścisłym odpowiednikiem późniejszego sindarińskiego *Laegolas* byłby noldoriński *Lhoebblas* (tak, tutaj także występują dwugłoski będące tematem niniejszego tekstu). Jak widać, już od samego początku imię *Legolas* było niewytłumaczalne w ‘regularny’ sposób – a metody rozwiązania problemu były trzy: ‘błąd’ (jak w GL), ‘eliminacja’ (jak w ‘Etymologiach’, gdzie *Legolas* nie ma prawa bytu) i ‘oboczność dialektu’ (wytłumaczenie ostatnie). Oczywiście, jeśli używać tej samej konwencji co w *Aiglos*, *Gwaihira*, imię to brzmiałoby *Laigolas* (jak powyżej).

⁴⁸ WPiii: 514-515, a także ‘On LH and RH (not to mention HL and HR)’ Helge K. Fauskangera.

⁴⁹ Przez co rozumiem język ostatniej wersji ‘A Elbereth Gilthoniel’ i ‘Ae Adar Nín’.

⁵⁰ Serwis ‘Władca Pierścieni’ www.wladca-pierscieni.pl, komentarze do wiadomości ‘Nowy almanach tolkienowski „Aiglos”’.

Pomijając całą towarzyską otoczkę, dyskusja zawierała jedną frapującą wypowiedź Redaktor Naczelnej, którą pozwolę sobie tu zacytować:

„Największy znawca języków, członek Tolkien Estate :Carl F. Hostetter napisał do redakcji "Aiglos". "As for Aiglos/Aeglos: both are correct for the time-period at which they were written." Poza tym Tolkien użył wersji Aiglos we "Władcy Pierścieni" (cytat na stronie w dziale "Wstępniak" natomiast "Silmarillion" i :Niedokończone opowieści" to nie są zatwierdzone przez Tolkiena prace, tylko wybór pism z różnych okresów czasu, dokonany przez Chrisophera Tolkiena.”

Zacznijmy od tego, że oba argumenty, czego nie zauważyła Nifrodel, są tak naprawdę identyczne. Tolkien użył formy *aiglos* w konkretnym tekście, w konkretnym czasie, i tak samo uczynił – dla innych tekstów i czasów – z formą *aeglos*. Tak więc argument Hostettera byłby tylko prostą tautologią: skoro Tolkien w danej chwili skłaniał się ku określonej koncepcji, to ta koncepcja jest ‘poprawna’ w danej chwili... Analogicznie, samo ‘zatwierdzenie’ czegoś przez publikację nie dowodzi niczego ponad to, że dana forma w momencie ‘zatwierdzenia’ odpowiadała Tolkienowi. Doskonałym przykładem mogą być ‘zatwierdzone’ dla pierwszego wydania ‘Władcy Pierścieni’ quenyańskie *vanimalda* i *omentielmo*, które w drugim zastąpiono *vanimelda* i *omentielvo*, co implikowało zmiany gramatyki.

Tautologia ta jest (zgodnie z definicją), prawdziwa dla formy *aeglos* – której poprawność, dla danej fazy koncepcyjnej, potwierdza sam Tolkien w ‘Rzekach i wzgórzach sygnałowych Gondoru’. Niestety, z *aiglos* takiej pewności nie ma – zgodnie z materiałami źródłowymi, do których odwołuję się powyżej, wersja ta, przy ‘kolczastym’ znaczeniu, **nie była** poprawna dla **żadnej** udokumentowanej wersji sindarinu/noldorinu – oczywiście mam na myśli języki w wersji niezwołgaryzowanej, o czym pisałem zresztą w artykule.

Trudno jest więc w takiej sytuacji przyjmować za dobrą monetę tłumaczenie Hostettera, tym bardziej że nie wiemy nawet, o jakim okresie pisze... „*Mamy potwierdzenie u największych sław i znawców językowych na świecie. Całego listu nie będę przytaczać, bo nie mam ku temu upoważnienia*”, pisze w jednym z następnych postów Nifrodel. Świetnie, ale skoro Redakcja wprowadza już hierarchię tekstów i ich kanoniczności, przedkładając ‘zatwierdzone’ nad ‘niezatwierdzonymi’, ale wciąż napisanymi przez Tolkiena pismami – to dziwi fakt, że umieszcza w niej tak wysoko „*potwierdzenie u największych sław i znawców*” (nawiasem mówiąc, Carl Hostetter nie jest w żadnym wypadku ‘członkiem Tolkien Estate’), nie poparte **żadną** argumentacją. No chyba że Redakcja tę argumentację, jak wynika z postu, utajniła... ale to już są dziwne i niespotykane zwyczaje. Trudno o bardziej dobitny przykład, pokazujący różnicę pomiędzy nauką a quasi-nauką z ‘O budowaniu wieży’ Michała Leśniewskiego. Obawiam się, że tak przeprowadzana ‘Tolkienologia’ należy raczej do tej drugiej działki.

Używane skróty bibliograficzne.

[WPi]: J. R. R. Tolkien, ‘Drużyna Pierścienia’, Muza, Warszawa 1996.

[WPii]: J. R. R. Tolkien, ‘Dwie Wieże’, Muza, Warszawa 1996.

[WPiii]: J. R. R. Tolkien, 'Powrót Króla', Muza, Warszawa 1996.
[LT2]: J. R. R. Tolkien, 'The Book of Lost Tales part II', Ballantine Books, New York 1992.
[LR]: J. R. R. Tolkien, 'The Lost Road and Other Writings', HarperCollins Publishers, London 1993.
[TI]: J. R. R. Tolkien, 'The Treason of Isengard', HarperCollins Publishers, London 1993.
[MR]: J. R. R. Tolkien, 'Morgoth's Ring', HarperCollins Publishers, London 1994.
[WJ]: J. R. R. Tolkien, 'The War of the Jewels', HarperCollins Publishers, London 1995.
[PM]: J. R. R. Tolkien, 'The Peoples of Middle-earth', HarperCollins Publishers, London 1997.
[L]: 'The Letters of J. R. R. Tolkien', Houghton Mifflin Co, Boston 2000.
[VT]: 'Vinyar Tengwar'
[PE]: 'Parma Eldalamberon'
[Sn]: 'Símbelmynë'

list do Redakcji „Aiglos” od Piotra ‘Neratina’ Florka
dokument pochodzi z oficjalnej strony almanachu Aiglos: <http://aiglos.tolkien.com.pl>

Wykorzystywanie bez zgody autora zabronione.